

Czy Pan nam pomoże w tym sporze? Poradnik językowy dla uczniów

Rozumiej, umiej...

Zawsze, gdy zaczynam czuć, że drobiazgi wyprowadzają mnie z równowagi, staram się sobie pomóc. Nie lubię zachowywać się jak rozhisteryzowana panienka, którą do rozpacz doprowadza pryszcz na nosie lub deszcz, gdy właśnie założyła nowe białe spodnie. Niezadowolona mina, gburowaty ton i uszczypliwość nie pomagają w życiu. Przekonałam się o tym już dawno, dlatego pracuję nad sobą.

W portfelu trzymam kartkę, po którą sięgam zawsze wtedy, gdy próbuje mną zawładnąć zły nastrój. Są na niej zapisane słowa Elberta Hubbarda: *Ilekoć wychodzisz na zewnątrz, miej radosną minę, noś głowę wysoko, jakbyś miał na niej koronę i do samego dna nabieraj powietrza w płuca. Upijaj się słońcem, witaj znajomych uśmiechem i w każdy uścisk dłoni wkładaj całą duszę.*

Albo radzę sobie inaczej. Wchodzę do kościoła. Tam panują wieczność, spokój i harmonia, a wszystkie problemy bledną w obliczu wieczności. Najlepiej uspokajam się w murach kościoła pod wezwaniem św. Mikołaja. Ta dostojna gotycka budowla prowokuje do zadumy, wycisza, koi skołataną duszę...

Gdy ostatnio odwiedziłam świątynię, z zamyślenia wyrwał mnie dotyk czyjejs dłoni na moich plecach.

- Widziałam, jak tu wchodziłaś – szepnęła mi do ucha Julia, a po krótkiej chwili milczenia dodała: - Zepsuli nastrój tymi jaskrawymi szybkami w oknach. Wiesz, że zrobili je dopiero pod koniec XX wieku?

- Co ty wygadujesz, dziewczyno, z tych witraży dumne jest całe miasto !

- Być może, ale myślę, że majestat tego miejsca polega głównie na prostocie i surowości.

- Zawsze miałaś oryginalne poglądy, chociaż...

- A panienki to nie umią zachować się w kościele? Nie rozumią, że to święte miejsce? - Naszą rozmowę przerwała surowym tonem jakaś starsza pani siedząca za nami. Zawstydziłam się, ale szczerze mówiąc ta pouczająca nas pani też powinna się trochę wstydzić, prawda?

Domyślałam się, Marto, że zwróciłaś uwagę na błędne formy „rozumia”, „umia”. Wyrazy te powinny brzmieć „rozumiej”, „umiej”, gdyż są to czasowniki koniugacji -am, -asz i -em, -esz, której tematy w trzeciej osobie liczby mnogiej są uzupełnione przez -aj, -ej. W przeciwieństwie do czasowników koniugacji -em, -esz i -ę, -isz (-ysz), która charakteryzuje się w swej odmianie niezmiennością tematu. Dlatego mówimy „umiej”, a nie „umia”, ale „lubia”, a nie „lubiej”, jak się zdarza czasem słyszeć.

Bem